

64 (01/2023)



EMORIA

PAMIĘĆ • HISTORIA • EDUKACJA



ZNOWU NADSZEDŁ CZAS KONIECZNYCH LUDZKICH WYBORÓW. 78. ROCZNICA WYZWOLENIA AUSCHWITZ

WYSTAWA
SZESNASTU
ARTEFAKTÓW
Z YAD VASHEM
W NIEMCZECH

NIE BĄDŹ
OBOJĘTNY. 80.
ROČZNICA
POWSTANIA W
GETCIE
WARSZAWSKIM

ŚWIADOMOŚĆ
HOLOKAUSTU
W
NIDERLANDACH

NIEMI
ŚWIADKOWIE
ZAGŁADY. SERIA
PODCASTÓW.

SPIS TREŚCI

ZNOWU NADSZEDŁ CZAS KONIECZNYCH
LUDZKICH WYBORÓW. 78. ROCZNICA
WYZWOLENIA AUSCHWITZ

ŻYCIE Z RANAMI PO AUSCHWITZ.
PRZEMÓWIENIE EVY UMLAUF
OCALAŁEJ Z AUSCHWITZ

PRZEMÓWIENIE ZDZISŁAWY WŁODARCZYK,
OCALAŁEJ Z AUSCHWITZ

WYSTĄPIENIE DYREKTORA MUZEUM
DR. PIOTRA M. A. CYWIŃSKIEGO

WYSTAWA SZESNASTU ARTEFAKTÓW
Z YAD VASHEM W NIEMCZECH

NIE BĄDŹ OBOJĘTNY. 80. ROCZNICA POWSTANIA
W GETCIE WARSZAWSKIM

ŚWIADOMOŚĆ HOLOKAUSTU
W NIDERLANDACH

NIEMI ŚWIADKOWIE ZAGŁADY.
SERIA PODCASTÓW.

Zachęcam wszystkich do współpracy z nami. Prosimy o informacje i sygnały o wydarzeniach, projektach, publikacjach, wystawach, konferencjach czy badaniach, o których powinni dowiedzieć się nasi czytelnicy.

Nasz e-mail: memoria@auschwitz.org

Będziemy wdzięczni za promowanie miesięcznika w mediach społecznościowych.

Paweł Sawicki, Redaktor Naczelny

Wszystkie wydania: memoria.auschwitz.org

ZNOWU NADSZEDŁ CZAS KONIECZNYCH LUDZKICH WYBORÓW. 78. ROCZNICA WYZWOLENIA AUSCHWITZ

27 stycznia grupa 18 Ocalałych z Auschwitz i Holokaustu wzięła udział w obchodach upamiętniających 78. rocznicę wyzwolenia niemieckiego nazistowskiego obozu koncentracyjnego i zagłady. Honorowy patronat nad tym wydarzeniem objął Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej Andrzej Duda.

Głównym motywem obchodów był proces planowania, tworzenia i rozbudowy systemu odczłowieczenia i ludobójstwa w Auschwitz, który szczególnie mocno określiły słowa ocalałego Mariana Turskiego „Auschwitz nie spadło z nieba”.

Świadkom historii towarzyszyli m.in. minister Wojciech Kolarski z Kancelarii Prezydenta RP oraz inni przedstawiciele władz państwowych z Polski, Drugi Dżentelmen Stanów Zjednoczonych Douglas Emhoff, minister kultury Słowenii Asta Vrečko, minister ds. kombatanów i pamięci z Francji Patricia Mirallès, ambasadorowie i dyplomaci, przedstawiciele duchowieństwa, władz regionalnych, samorządów, pracownicy muzeów i miejsc pamięci.

O ile w 1942 r. kształtowała się funkcja Auschwitz jako ośrodka zagłady, to w 1943 r. przybrała ona charakter przemysłowy. Wiosną tego roku Niemcy ukończyli na terenie obozu Auschwitz II-Birkenau budowę czterech instalacji, w których znajdowały się komory gazowe, ale także nowoczesne urządzenia do kremacji zwłok.

W czasie obchodów głos zabrały dwie Ocalałe z Auschwitz: dr Eva Umlauf oraz Zdzisława Włodarczyk.

Eva Umlauf urodziła się w obozie pracy Novaky w 1942 r. Deportowana do Auschwitz 3 listopada 1944 r. w transporcie

Żydów z Seredu na Słowacji wraz z całą rodziną jako dwuletnie dziecko. Wyzwolona 27 stycznia 1945 r.

W swoim wystąpieniu opowiedziała o wojennych losach swojej rodziny, a także podzieliła się osobistą refleksją na temat znaczenia pamięci.

– Wszyscy inni z naszej rodziny tego szczęścia nie mieli – poza mną i moją mamą nikt nie przeżył – moja siostra Nora urodziła się krótko po wyzwoleniu, w kwietniu 1945 roku. Całe rodzeństwo mojej matki zostało zamordowane – powiedziała.

– Auschwitz to temat, który porusza, wyprowadza z równowagi i którego w jego potworności nie sposób pojąć – ani racjonalnie, ani emocjonalnie. To, że ja sama konfrontuję się z „Auschwitz we mnie” i „Auschwitz w niemieckim społeczeństwie”, jest zrozumiałe. Dla mnie Auschwitz to traumatyzujący element mojej biografii, emocjonalne dziedzictwo. To emocjonalne dziedzictwo nie skończy się na mojej osobie, ono będzie przekazywane... z pokolenia na pokolenie. Muszę więc sama zadbać o to, aby to dziedzictwo nie przeszło na moich synów, na moje wnuczki czy na moje otoczenie – mówiła Eva Umlauf.

– Moje zaangażowanie na rzecz pełnej ludzkiego szacunku i pokojowej przyszłości jest dla mnie nieodzowne. Auschwitz nie



78. ROCZNICA WYZWOLENIA AUSCHWITZ

27 stycznia 2023





– Nasz świat okazał się być, kruchy w dobie morderczego antysemityzmu, Ideologii Übermensch oraz żądzy tzw. Lebensraum. Nasz świat nadal jest kruchy. Dziś tu stoimy z Wami, Drodzy Ocalali, którzy przeszliście przez ową najciemniejszą ścieżkę wojny. I trudno jest nam tutaj stać. Trudniej niż poprzednimi laty. Wojna najpierw gwałci traktaty, potem granice, wreszcie ludzi. Ofiary cywilne, odczłowieczone, zastraszone, poniżone, nie giną przypadkowo. Są zakładnikami owej wojennej megalomanii – powiedział dyrektor Cywiński

– Warszawska Wola, Zamojszczyzna, Oradour i Lidice dziś nazywają się Bucza, Irpień, Hostomel, Mariupol i Donieck. Podobna chora megalomania, podobna żądza władzy. I podobnie brzmiące mity o wyjątkowości, o

wielkości, o prymacie... tylko pisane po rosyjsku – podkreślił.

– Milczeć, znaczy oddawać głos sprawcom, Zachować neutralność oznacza wyciągnąć dłoń ku gwałcicielowi, pozostać obojętnym to nic innego jak dawać przyzwolenie mordercom. Dziś oto, na naszych oczach, pamięć mówi nam: sprawdzam! Dziś widać bardzo wyraźnie, czyje drzwi się otwierają, a czyje pozostają zamknięte – mówił Piotr Cywiński

– W pierwszym pokoleniu po wojnie, Rolling Stonesi śpiewali: „Od wojny, dzieci, dzieli nas tylko strzał. Od miłości, siostró, dzieli tylko pocałunek” („War, children, it's just a shot away, I tell you love, sister, it's just a kiss away”). Miejmy świadomość, że każdy nasz



ŻYCIE Z RANAMI PO AUSCHWITZ. PRZEMÓWIENIE EVY UMLAUF OCALAŁEJ Z AUSCHWITZ

Życie z ranami po Auschwitz 27 stycznia 2023

Droga Naomi, Moja Wnuczko,
tak bardzo się cieszę, że dziś tu jesteś,

Szanowni Państwo,
jako najmłodsza z ocalałych po Auschwitz
zostałam poproszona, aby dziś przemówić do
Was w tym miejscu z okazji dzisiejszej
rocznicy.

Bardzo dziękuję za tę możliwość. Musicie
wiedzieć, że **nie chcę mówić jako polityczka**.
Nie chcę prowadzić teoretycznych dywagacji
o przebaczeniu, odpuszczeniu i
zadośćuczynieniu. Nie chciałabym także
łagodzić ani umniejszać tego, co ludzie czynili
i przeżywali w Auschwitz. Dla mnie osobiście

przemowy o charakterze apelującym są zbyt
abstrakcyjne i też zbyt gładkie.

Uważam siebie za **spadkobierczynię uczuć**,
która pracuje na rzecz pokoju...

Mówiąc dziś do Was, chcę podkreślić to, że
zawsze – a tu, w Auschwitz, szczególnie –
chodzi o **człowieka i człowieczeństwo**.

Nasze refleksje odwołują się do empatii
pomiędzy indywidualnymi ludźmi i do pełnego
szacunku kontaktu między nimi. To jest
przeciwieństwo **podziału**. Podział należy do
upraszczającego obrazu świata, który zna
tylko:

- dobro i zło
- białe i czarne
- warty przeżycia i niewarty przeżycia.

Fot. 1





Fot. 2

okolicznościach i oczywiście obawiała się tego, że stosowano wobec niego przemoc.

Straszne dla trzyosobowej ocalałej rodziny jest to, że **właściwie nie mamy już żadnych krewnych**,

- żadnych cioć ani wujków
- żadnych dziadków / pradziadków
- żadnych kuzynów ani kuzynek.

Wszyscy **bez wyjątku zostali zamordowani**. W naszej rodzinie też się o tym prawie nie mówiło, nie można było o tym mówić. Zagadką jest dla mnie często, jak moja matka w obliczu tego dała sobie radę w życiu, zapewniła nam, obu córkom, **prawie normalne dzieciństwo i młodość**. Na zdjęciu (fot. 4) widać, że Nora i ja byłyśmy pozornie dwójką dobrze rozwijających się dzieci.

Nasza matka była osobą o silnej woli, zaradną i przedsiębiorczą. Nadrobiła maturę, została nauczycielką i zawód ten wykonywała bardzo chętnie w żydowskiej gminie. Może czasami brakowało jej pożądanego siły, ale jako nauczycielka mocno trzymała się „**pozornie normalnego życia**”. Stwarzało jej ono **pomocną do przeżycia strukturę** pomimo psychicznych i fizycznych zranień.

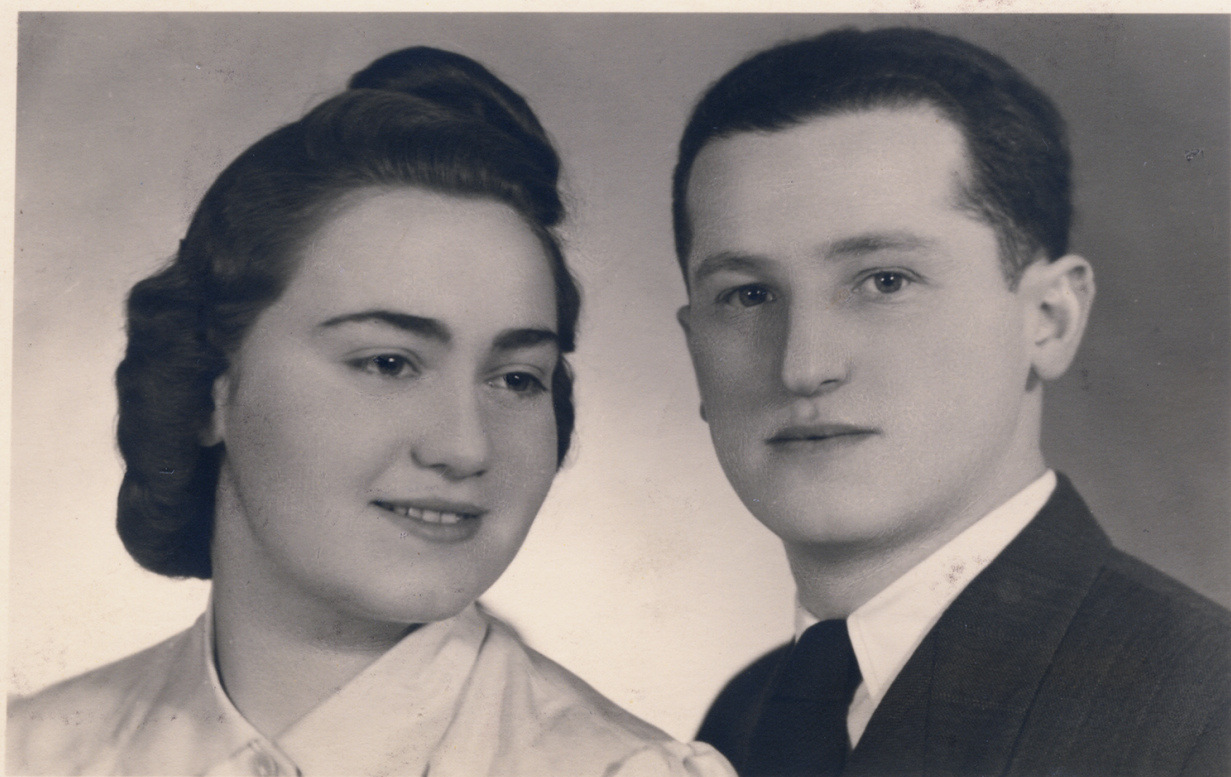
Zrozumiałyśmy to dobrze ja i moja siostra dopiero gdy przeszła na emeryturę. Kiedy liczba obowiązków, ale także jej wewnętrzna wytrzymałość i **odporność** zmalały, ugięła się pod naporem depresyjnych myśli. Nam, córkom, było niezwykle trudno poradzić sobie z rozpaczą i **depresyjnymi nastrojami** matki. Doznana przemoc i mroki przeszłości zawładnęły jej duszą.

Już jako dzieci **nie miałyśmy odwagi** pytać ją otwarcie o przeszłość czy o członków rodziny. Nie chciałyśmy matki roztrzęsionej, smutnej. Nie wiemy, gdzie nasza matka chowała w sobie całe to przerażenie, ogromny strach i głęboki smutek z powodu straty.

Na zdjęciu (fot. 5) widzicie moją matkę w roku 1992 przy okazji świętowania moich pięćdziesiątych urodzin.

Jej ostatni etap życia to był bardzo trudny czas dla niej, ale także dla Nory i dla mnie. Było dla nas jasne, że **depresja była skutkiem** doznanego:

- poniżenia,
- odczłowieczenia,
- zagrożenia śmiercią,
- utraty ukochanych ludzi



Moją publikację biograficzną również należy tak rozumieć. Ożywiony ponownie we wspomnieniach, długo tłumiony ból z powodu nieludzkich zbrodni i przemocy wobec mojej (licznej) rodziny a także wobec innych ludzi jest ogromny i dla mnie trudny do zniesienia.

Bez Auschwitz moja biografia wyglądałaby zupełnie inaczej, ale Auschwitz nie można traktować tak, jakby się nie wydarzyło.

Bez Auschwitz moja własna rodzina, moi trzej synowie i moje dwie wnuczki miałyby inne emocjonalne dziedzictwo i inne życie.

Moje zaangażowanie na rzecz **pełnej ludzkiego szacunku i pokojowej przyszłości**

jest dla mnie nieodzowne. Auschwitz nie może się powtórzyć.

Jednak samo proklamowanie „Nigdy więcej” nie wystarczy!

Utrwalony podział pomiędzy

- tymi, którzy chcą odsunąć od siebie okropności, i

- tymi, którzy konfrontują się z okrucieństwami,

trzeba przepracować razem. Jako ta, której to dotyczy, chcę wnieść w to swój wkład.

Wiem, że **nienawiść i wykluczenie** jednostek czy grup zawsze prowadzą do agresji i wojny. Wiemy, że pomiędzy różnymi grupami czy

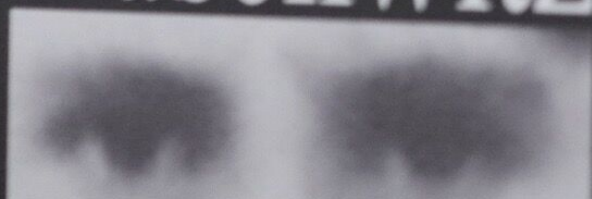




Fot. 5

Państwowe Muzeum

Auschwitz





PRZEMÓWIENIE ZDZISŁAWY WŁODARCZYK. OCALAŁEJ Z AUSCHWITZ

Drodzy Goście, Koleżanki i Koledzy, tu z obozu.

Jestem Zdzisława Włodarczyk, ale z domu Bodgaszewska. 78 lat temu wraz z rodzicami i młodszym bratem trafiliśmy tu, do tej łaźni. Miałam lat 11, brat 7.

Kiedy z przejściowego obozu w Pruszkowie zagonili nas do towarowych wagonów, ktoś krzyknął: dokąd pojedziemy? Padła odpowiedź: na podkrakowską wieś. Byliśmy pierwszym transportem z powstania warszawskiego. Z pierwszych dni.

Jechaliśmy długo. Mój tato przez całą drogę obserwował trasę pociągu przez szpary wagonu ściany wagonowej. Nad wieczorem podjechaliśmy pod jakieś zabudowania i wtedy usłyszałam głos rozpaczyny mojego taty. Chwycił się za głowę i uderzał nią o ścianę wagonu i wołał: Boże gdzie my przyjechaliśmy, gdzie my przyjechaliśmy? Popatrzyłam również przez szparę i zobaczyłam białą tabliczkę z czarnym napisem „Auschwitz”.

Przejechaliśmy bramę. Ze zgrzytem zatrzymał się pociąg na Wjechaliśmy na prawej stronie rampy. Z krzykiem otwierali wagony: raus, bandyci, schnell. To były pierwsze słowa.

Mężczyzn osobno. I kobiety z dziećmi osobno. Poprowadzono nas wzdłuż drutów. Długo żeśmy szli. Były jakieś zabudowania. Barak. Wprowadzono nas do niego. Ziemia wysypana była piaskiem i chlorkiem. Pusty to był barak. Koczowaliśmy na ziemi. Całą noc.

Rano mama powiedziała, że pod barakiem siedzą mężczyźni i tato tam jest. Cały dzień

spędziliśmy razem, bo mężczyznom nie wolno było do baraku wejść. Ludzie szukali rodzin, znajomych, rozmawiali między sobą. Palili papierowe pieniądze. Późnym popołudniem mama kazała mi iść do baraku, została z tatą. To był ostatni raz, gdy tatę widziałam.

Następnego dnia po południu poprowadzono nas również do tego budynku, do tej łaźni. Musieliśmy wszystko zostawić, rozebrać się. Tu było strzyżenie i golenie. Nie poznawaliśmy siebie.

Korytarzem popędzili nas dalej do innego pomieszczenia. Ktoś krzyknął: teraz puszcza gaz. Nie było gazu. Woda na przemian zimna i gorąca. Nie było mydła ani ręczników. Znowu nas pogonili dalej. Ale kobiety już osobno, a my dzieci osobno. Kobietom rzucano kolorowe sukienki. Szczupła dostała szeroką, wysoka krótką. Tak jak zdążyły chwycić. Potem wymieniały się. Nam dzieciom dawano nasze rzeczy, które były aż sztywne po dezynfekcji.

Ustawiono nas po numery na szmatkach. Nie tatuowali. Mama dostała numer 85 281, ja dostałam numer następny, a brat otrzymał numer 192 798. I dopiero wtedy dostaliśmy pierwszy kawałek chleba. Mały bochenek chleba, podzielony na cztery dla dorosłych, my dzieci 1/8. T był pierwszy nasz posiłek. I już osobno, bez matek, poprowadzono wzdłuż drutów do murowanego baraku. Tam były takie klatki murowane, zwane koją. Funkcyjna, później okazało się, że była to blokowa, powiedziała, że musimy się zmieścić w środkowej części i górnej, bo na dole jest cegła i będzie nam zimno. Był jeden koc i jeden siennik z resztką stomy. A nas tam było 5-6 dzieci.





pozostawałam w tyle. Było mi już obojętne... Wskoczyłam z szeregu i pobiegłam do brata, aby nie został sam. Tak zostaliśmy na terenie obozu. Matka o tym nie widziała.

Była nas większa grupka dzieci. Chorych, z rewiru. Zaopiekowała się nami taka Białorusinka, babuszka, Janeczka. Wzięła nas do barku i opiekowała się nami. Byliśmy głodni, zmarznięci. Starsi więźniowie, poszukiwali posiłków, jakiegoś jedzenia, rozbijali magazyny z żywnością.

Brat dostał dwa bochenki chleba. Przyniósł. Był suchy. Spaliśmy na nim. Śnieg żeśmy topili w

tych paleniskach i maczaliśmy ten chleb. To był nasz posiłek dzienny. Tak było prawie 10 dni. Aż któregoś dnia, bliżej ten front był.... Bardzo blisko. Było widać w białych kombinezonach jak biegają żołnierze z karabinami. Babeczka, Białorusinka powiedziała, żebyśmy się nie próbowali wyjść, bo jest blisko front i możemy zginąć.

Wieczorem do naszego baraku trzech wojskowych przyszło. Jeden wysoki oficer w takiej wysokiej czapce i zrozumiałam go. Nie wiem, czy powiedział po polsku, czy po rosyjsku, ale powiedział: Dzieci, co wy tutaj robicie? Był zaskoczony widokiem. Powiedział,



WYSTĄPIENIE DYREKTORA MUZEUM DR. PIOTRA M. A. CYWIŃSKIEGO

Ocalały Marian Turski ostrzegał: Auschwitz
nie spadło z nieba.

Ocalała Halina Birenbaum pisała: To nie
deszcz, to ludzie.

Auschwitz powstał z żądzy panowania i z
megalomanii.

Paradoksalnie był kwintesencją wielkiego
postępu,

industrializacji XX wieku.

Obóz był przemysłany, zaplanowany,
projektowany,
szkicowany, kreślony i rozbudowywany.
Pracowali nad tym architekci, planiści,
projektanci i miernicy.

Oto więc dziś stoimy wśród drutów i
kominów,

pozostałości baraków i ruin komór
gazowych,

wśród których niemieccy naziści
odczłowieczali, poniżali i mordowali
Żydów, Polaków, Romów, jeńców
sowieckich i wielu innych.

Oto autentyczne pozostałości po
mezaliansie

wiedeńskiego romantyzmu i pruskiego
pozytywizmu.

Widzimy, jak bardzo krucha jest nasza
cywilizacja.

Nasz świat okazał się być kruchy w dobie
morderczego antysemityzmu,
Ideologii Übermensch oraz żądzy tzw.
Lebensraum.

Nasz świat nadal jest kruchy.

Dziś tu stoimy z Wami, Drodzy Ocalali,
którzy przeszliście przez ową
najciemniejszą ścieżkę wojny.

I trudno jest nam tutaj stać. Trudniej niż
poprzednimi laty.

Wojna najpierw gwałci traktaty, potem
granice, wreszcie ludzi.

Ofiary cywilne, odczłowieczone,
zastraszone, poniżone
nie giną przypadkowo.

Są zakładnikami owej wojennej
megalomanii.

Warszawska Wola, Zamojszczyzna, Oradour
i Lidice

dziś nazywają się Bucza, Irpień, Hostomel,
Mariupol i Donieck.

Podobna chora megalomania, podobna
żądza władzy.

I podobnie brzmiące mity o wyjątkowości, o
wielkości, o prymacie...

tylko pisane po rosyjsku.

Kończy się na naszych oczach
jednoznacznie okres,
który nazywaliśmy powojennością.

Przez wiele dekad powojenność wyglądała
inaczej na wschodzie

a inaczej na zachodzie Europy.

Ale z jednej i z drugiej strony,
klamrą zwierającą naszą myśl i tożsamość
była nadrzędna świadomość powojenności.

I oto dziś, to wszystko mija.

Na nowo w Europie masowo giną niewinni
ludzie.

Rosja, nie mogąc zagarnąć Ukrainy,
postanowiła ją zniszczyć.

Codziennie to widzimy, nawet teraz – stojąc
tutaj.

Trudno więc tu dziś stać.



WYSTAWA SZESNASTU ARTEFAKTÓW Z YAD VASHEM W NIEMCZECH

24 stycznia 2023 Dyrektor Instytutu Yad Vashem Dani Dayan otworzył w Bundestagu wraz z jego Przewodniczącą Bärbel Bas nową wystawę zatytułowaną „Szesnaście Przedmiotów”. Powstała ona z inicjatywy Niemieckiego Towarzystwa Yad Vashem (Freundeskreis) z okazji siedemdziesiątej rocznicy powstania Instytutu. Prezentuje ona wyjątkowe artefakty z czasów Holokaustu, po jednym z każdego kraju związkowego Niemiec, a ich historie przeplatają się z życiorysami Żydów pochodzących ze wszystkich zakątków Niemiec.

Lore Mayerfeld, właścicielka lalki, która wchodzi w skład wystawy, zauważyła: „Podjęliśmy decyzję o podarowaniu mojej lalki Instytutowi Yad Vashem całą rodziną”, powiedziała Lore Mayerfeld. „W domu Inge jedynie przypominałyby mnie i mojej rodzinie o okrucieństwach, których doświadczyliśmy oraz których byliśmy świadkami, a w Yad Vashem Inge (bo takie imię Lore nadała lalce jako mała dziewczynka) opowie naszą historię świata. Dlatego właśnie jadę do Niemiec. Żeby opowiedzieć moją historię oraz historie Sześciu Milionów tych, którzy zostali zamordowani przez nazistów oraz ich popleczników; historię tych, po których chciano zamazać wszelkie dowody istnienia. Przedmioty te to świadkowie ich życia i historii, których nigdy nie było im dane opowiedzieć. Za pośrednictwem wystawy oraz dzięki wysiłkom Instytutu Yad Vashem przywołujemy pamięć o przeszłości.”

Kuratorzy wystawy: Dyrektor Wykonawcza Niemieckiego Towarzystwa Yad Vashem Ruth Ur oraz Dyrektor Wydziału Artefaktów Instytutu Yad Vashem Michael Tal tak opisują przedsięwzięcie: „Poprzez wystawę spajamy osobiste historie związane z tymi przedmiotami i współczesne niemieckie miasta mostem łączącym

pamięć przeszłości z teraźniejszością i przyszłością nowych pokoleń. Prezentowane artefakty pochodzą ze Zbiorów Instytutu Yad Vashem. Są wśród nich zarówno przedmioty dużych rozmiarów, jak pianino należące w przeszłości do rodziny Margulies, jak i te niewielkie, na przykład lalka Lore Mayerfeld ubrana w tę samą piżamę, co w noc kryształową, czyli noc listopadowego pogromu Żydów. Wszystkie przywołują pamięć niezliczonych zbrodni oraz unicestwienia całych społeczności przez nazistowskie Niemcy podczas Holokaustu”.

Dyrektor Instytutu Yad Vashem Dani Dayan tłumaczy: „Przyjeżdżam do Niemiec pierwszy raz w życiu i jestem w pełni świadomy głębokiej odpowiedzialności względem przeszłości, a także, jak nigdy dotąd, mojego prywatnego zobowiązania do zapewnienia lepszej przyszłości kolejnym pokoleniom. Jako Dyrektor Instytutu Yad Vashem jestem zobowiązany przede wszystkim do uniesienia pamięci sześciu milionów matek i ojców, braci i sióstr, synów i córek zamordowanych mniej niż osiemdziesiąt lat temu tylko i wyłącznie z powodu swojego żydowskiego pochodzenia. Jednocześnie jesteśmy



NIE BĄDŹ OBOJĘTNY

Wystawa czasowa "Wokół nas morze ognia", 11. edycja akcji Żonkile w sześciu miastach, warsztaty z Loesje, działania artystyczne w plenerze, spotkanie z Martínem Caparrósem, konferencje naukowe oraz liczne warsztaty edukacyjne to tylko część działań, które w 2023

roku organizujemy w ramach obchodów 80. rocznicy wybuchu powstania w getcie warszawskim.

19 kwietnia 2023 roku przypada 80. rocznica powstania w getcie warszawskim. W dniu wybuchu powstania, w święto Pesach, na terenie getta przebywało 50 tysięcy osób. Byli wśród nich 20-letni Mietek Pachter, 21-letnia Mira Piżyc i 11-letnia Helena Kuczer (Krystyna Budnicka). Nie należeli do bojowców – jak wielu innych mieszkańców oraz mieszkanki getta. Ich cichy opór był jednak tak samo ważny, jak ten z bronią w ręku. Co stało się z dziesiątkami tysięcy osób, które w trakcie powstania zeszyły do podziemi i przez wiele dni pozostały nieuchwytnie?

80. rocznica jest dla nas punktem wyjścia nie tylko do tego, by uczcić pamięć o osobach, które poniosły śmierć w getcie warszawskim, czy posłuchać opowieści ocalałych. Nasz program w 2023 roku pozwoli również przyrzeć się krytycznie historii, a wreszcie – spojrzeć na współczesność i w przyszłość. Dokładnie tak, jak radził Marian Turski 27 stycznia 2020 roku. Przypomniał wówczas tak zwane XI przykazanie – przesłanie jego przyjaciela Romana Kenta: "Nie bądź obojętny".

Poprzez wystawę, szereg wydarzeń, działań i publikacji oraz zaangażowanie wielu osób ze świata sztuki czy nauki będziemy starać się wprowadzić XI przykazanie do naszej codzienności – symbolicznie i praktycznie. Zależy nam na tym, by być wiernymi jedenastemu przykazaniu: "bo jeżeli nie, to się nawet nie obejrzymy, jak na nas, jak na naszych potomków, «jakiś Auschwitz» nagle spadnie z nieba".

Wybrane elementy z programu obchodów:

"O badaniach nad chorobą głodową w

getcie warszawskim" – sesja popularnonaukowa

15 marca 2023 (środa), godz. 12.00-20.00

Zapraszamy na sesję popularnonaukową upamiętniającą pracę lekarzy getta warszawskiego i podkreślającą znaczenie ich badań nad chorobą głodową. Jej dopełnieniem jest skierowany do szerokiej publiczności wykład znanego argentyńskiego dziennikarza Martína Caparrósa, autora głośnego książkowego reportażu "Głód".

"Wokół nas morze ognia. Losy żydowskich cywilów podczas powstania w getcie warszawskim" – wystawa czasowa

18 kwietnia 2023-8 stycznia 2024

Wystawę otwieramy w przeddzień 80. rocznicy wybuchu powstania w getcie warszawskim. Po raz pierwszy opowiadamy o nieznannej stronie powstania, oddajemy głos cywilom, którzy ukrywali się w getcie. Pomimo rozpacz, głodu, strachu, nieludzkich warunków walczyli o każdy kolejny "dzień, godzinę, minutę". Ich opór był tak samo ważny, jak ten z bronią w ręku. Autorka koncepcji wystawy: prof. Barbara Engelking, kuratorka wystawy: Zuzanna Schnepf-Kołacz.

Akcja Żonkile 2023. Cywile
19 kwietnia 2023

Po raz 11. zorganizujemy akcję społeczno-edukacyjną Żonkile pod hasłem "Łączy nas pamięć", której hasłem przewodnim tym razem będą cywile. Na ulicach Warszawy wolontariusze będą rozdawać papierowe żonkile – symbol wspólnej pamięci o powstaniu w getcie. W 2023 roku po raz pierwszy żonkile zostaną rozdane przez wolontariuszy również



Pomnik Bohaterów Getta, Fot. M. Jaźwiecki

Nagroda POLIN (2. połowa listopada 2023)

Celem konkursu Nagroda POLIN jest promocja postaw i działań zgodnych z misją muzeum. Laureatami nagrody są osoby lub organizacje, które swoimi działaniami chronią pamięć o historii polskich Żydów oraz przyczyniają się do kształtowania wspólnej przyszłości, wzajemnego zrozumienia i szacunku. Nagroda jest przyznawana od 2015 roku. 2023 rok to szczególnie czas na wyróżnienie tych, którzy nie są obojętni.

ŚWIADOMOŚĆ HOLOKAUSTU W NIDERLANDACH

Jedynie połowa ankietowanych popiera podejmowane w ostatnim czasie w Holandii przez osoby publiczne działania mające na celu przyznanie się do niepowodzenia w kontekście ochrony Żydów podczas Holokaustu oraz przeproszenie za nie.

Claims Conference, organizacja poświęcona odszkodowaniom materialnym wystosowanym przez Żydów wobec Niemiec, opublikowała w dniu dzisiejszym wyniki badania The Netherlands Holocaust Knowledge and Awareness Survey (Holenderskie Badanie Wiedzy i Świadomości Holokaustu) wraz z zestawieniem odpowiedzi przedstawicieli millenialsów oraz pokolenia Z, które obnażyło niepokojący brak świadomości kluczowych faktów historycznych związanych z Holokaustem oraz związków Holandii z jego historią.

Liczba dorosłych obywateli Holandii, którzy twierdzą, iż Holokaust to mit była wyższa niż w jakimkolwiek innym kraju, w którym do tej pory przeprowadzono badania; 12 % wszystkich respondentów uważa, iż Holokaust to mit lub że liczba zamordowanych Żydów została w dużym stopniu przeszacowana, podczas gdy 9% wyraża niepewność co do tej kwestii. Liczby te są wyższe w odniesieniu do holenderskich przedstawicieli milenialsów oraz pokolenia Z, ponieważ w tej grupie prawie jedna czwarta ankietowanych (23%) uważa, iż Holocaust to mit lub że liczba zamordowanych Żydów została w dużym stopniu przeszacowana, podczas gdy 12% wyraża niepewność co do tej kwestii.

Ponad połowa wszystkich respondentów (54% wszystkich ankietowanych oraz 59% przedstawicieli milenialsów oraz pokolenia Z) nie wie, iż zamordowanych zostało sześć milionów Żydów, a 29% z nich uważa, iż podczas Holokaustu zginęły 2 miliony lub mniej Żydów. Alarmujący jest fakt, iż odsetek

milenialsów i przedstawicieli pokolenia Z uważających, iż podczas Holokaustu zamordowano dwa miliony lub mniej Żydów wzrósł do 37%.

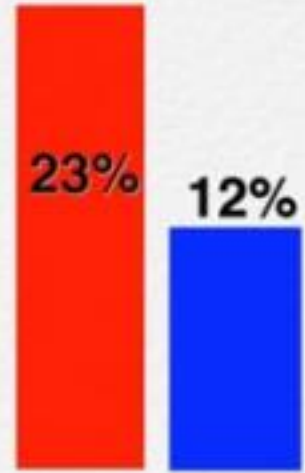
22% milenialsów i przedstawicieli pokolenia Z uważa za dopuszczalne popieranie przez pojedynczych obywateli poglądów neonazistowskich, a 13% z nich określa swój stosunek do tej kwestii jako niepewny. 12% ogółu respondentów z Holandii uważa taką postawę za dopuszczalną, a 11% wyraża swój niepewny stosunek.

44% holenderskich ankietowanych reprezentujących milenialsów i pokolenie Z oraz połowa (50%) wszystkich ankietowanych zapytanych o to, czy popierają, czy też nie, podejmowane w ostatnim czasie w Holandii przez osoby publiczne działania mające na celu przyznanie się do niepowodzenia w kontekście ochrony Żydów podczas Holokaustu oraz przeproszenie za nie, odpowiedziało twierdząco.

Greg Schneider, Wiceprezes Claims Conference ds. wykonawczych powiedział, iż „jednym z najbardziej niepokojących trendów cały czas obserwowanych w badaniach jest wzrost liczby tych, którzy uważają, iż Holokaust to mit lub że liczba zamordowanych Żydów została przeszacowana. Zgodnie z wynikami badania przeprowadzonego w Holandii, 23% przedstawicieli milenialsów i pokolenia Z uważa, iż Holocaust to mit lub że liczba zamordowanych Żydów została w dużym stopniu przeszacowana. Ogólne dane liczbowe odnoszące się do zaprzeczania oraz

THE NETHERLANDS HOLOCAUST AWARENESS SURVEY

**Nearly one-quarter of
Dutch Millennials/Gen Z
respondents**
- and 12% of all respondents -
believe the Holocaust is a myth,
or the number of Jews killed
has been greatly exaggerated.



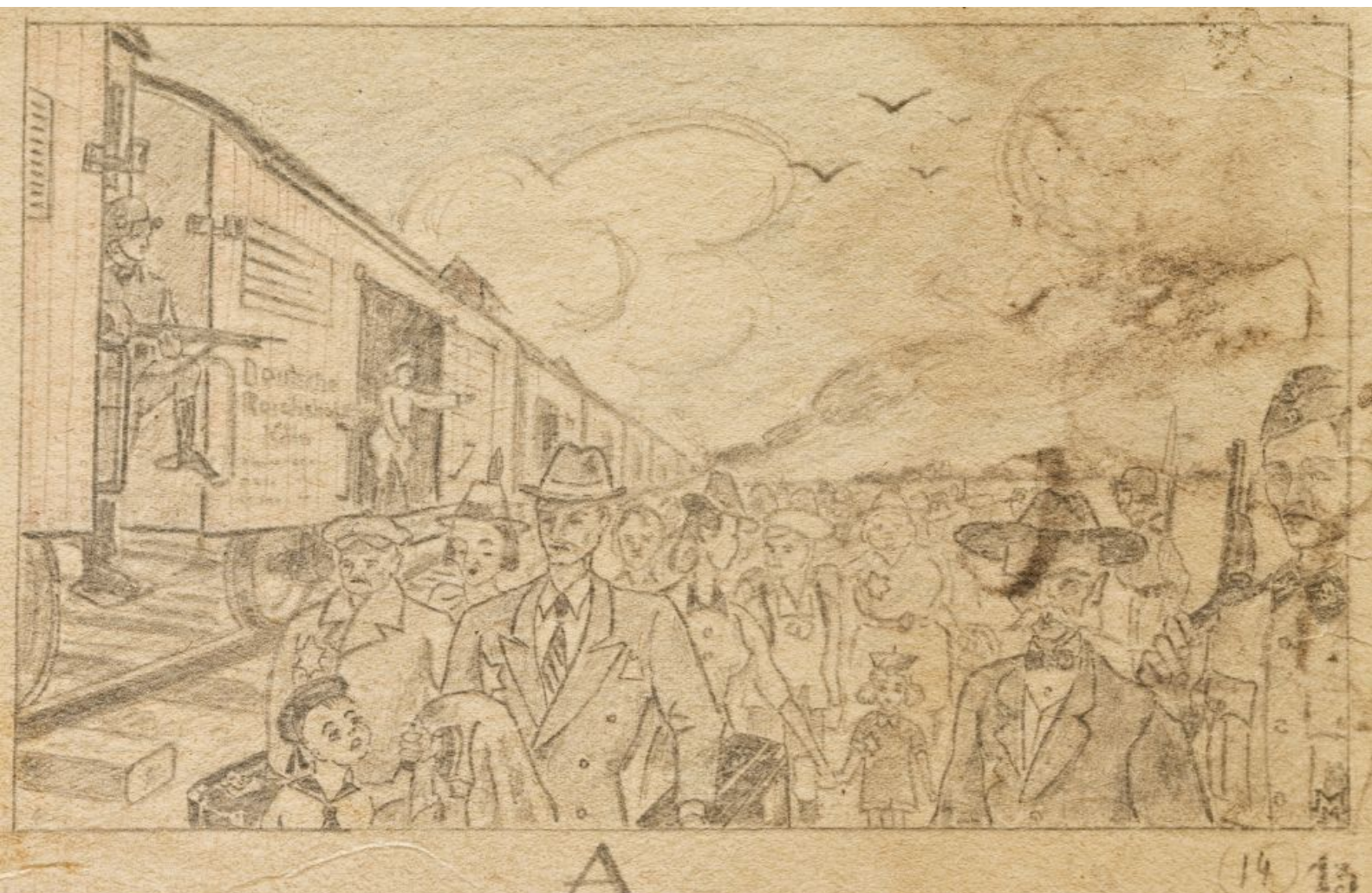
NIEMI ŚWIADKOWIE ZAGŁADY

Małe, drewniane pudełko. Szkicownik. Portret więźniarki. Do drobne przedmioty przechowywane w Muzeum pokazujące ludzki wymiar tragedii Auschwitz-Birkenau, który skrywa się w cieniu wielkich liczb i skali koszmaru. Nowy cykl podcastów przedstawia ten indywidualny aspekt funkcjonowania obozu osadzony w tle historii opowiedzianej w miejscach, w których się toczyła.

Wypalona oprawka okularów jest swego rodzaju cieniem obecności człowieka, dla którego przedmiot ten był na tyle ważny, że prowizorycznie naprawił go wkładając drucik w miejsce zgubionej śrubki. Tak ten drobny przedmiot i jego historię przedstawił Andrzej Jastrzębiowski, konserwator z Muzeum Auschwitz podczas rozmowy w magazynie pracowni konserwatorskiej. To bardzo ludzkie, indywidualne podejście stało się inspiracją dla cyklu sześciu podcastów „Niemi świadkowie historii” przedstawiającego różne aspekty funkcjonowania obozu przy równoczesnym nacisku na indywidualny wymiar tego, co działo się w Auschwitz-Birkenau.

Wszystkie nagrania zostały zrealizowane w miejscach, o których o powiadały, co z jednej strony było wyzwaniem, a z drugiej stwarza wyraźne powiązanie między historią a teraźniejszością. W miejscu, w którym stał tzw. czerwony domek, czyli pierwsza, prowizoryczna komora gazowa, wyraźnie słychać ujadanie psa pilnującego jednej z pobliskich posesji. Judenrampe, rampa kolejowa na obrzeżach stacji kolejowej w Oświęcimiu, na którą przyjeżdżały transporty Żydów z całej Europy i gdzie odbywały się selekcje, trudno jest uniknąć dźwięku przejeżdżających samochodów, choć ruch turystyczny jest tam niewielki, w odróżnieniu od rampy i bramy w Birkenau.

Zaproszeni do udziału w projekcie historycy z Centrum Badań Muzeum opowiedzieli o funkcjonowaniu obozu i jego dwojakej roli, jako fabryki śmierci i obozu prasy, opisali los Żydów, Polaków czy jeńców radzieckich. Opisali los kobiet i dzieci, ale także mniejszości, Romów i Sinti, homoseksualistów i świadków Jehowy, którzy nie wpisywali się w model obywatela Trzeciej Rzeszy i byli z tego powodu prześladowani. Osobny odcinek poświęcony został losowi kobiet i dzieci w Auschwitz-Birkenau. Stojąc w dużym, przeszklonym pomieszczeniu nad bramą kolejową do Birkenau, skąd SSmani mieli świetny widok na rampę i obóz, Piotr Setkiewicz, kierownik Centrum Badań, opowiedział o sprawcach. Niemcach, którzy służyli w obozie, rzadko osobiście mordowali więźniów, a mimo to ponosili odpowiedzialność za śmierć setek tysięcy ludzi i często nie ponieśli żadnej kary. Bardzo ludzkiego, osobistego wymiaru historii obozu, który często niknie przytłoczony ogromem koszmaru, nadają opowieści o przedmiotach zgromadzonych w Muzeum. To one są tytułowymi „niemymi świadkami historii”, którzy, za pośrednictwem konserwatorów i historyków, rzucają światło na los pojedynczych więźniów. Taką opowieść niesie drewniana tabakierka wyrzeźbiona przez Bronisława Czecha, wybitnego sportowca, narciarza, który sprezentował ją współwięźniowi. Niewielki przedmiot z kawałka drewna znalezione w obozie nie tylko



Rzeczpospolita Polska
Ministerstwo
Spraw Zagranicznych



MEMORIA

PAMIEĆ • HISTORIA • EDUKACJA

memoria.auschwitz.org

WYDAWCA

Państwowe Muzeum Auschwitz-Birkenau

REDAKTOR NACZELNY

Paweł Sawicki

SEKRETARZ REDAKCJI

Agnieszka Juskowiak-Sawicka

REDAKCJA

Bartosz Bartyzel
Marek Lach
Łukasz Lipiński

KONTAKT

memoria@auschwitz.org



POWERED BY JOOMAG